

**"Jeśli chcemy grać w tym systemie musimy być w stanie walczyć w środku pola z większą determinacją".** To słowa Eusebio Di Francesco, na gorąco, z wczorajszego wieczoru po porażce w Madrycie. Niezależnie od taktyki, schematów i kampanii zakupów/sprzedaży, najbardziej uderza właśnie brak agresywności zespołu Giallorossich, zwłaszcza w środku pola, który pozwolił Realowi Madryt na bardzo łatwe podchodzenie w pobliże pola karnego Romy.

Aby zacytować kilka liczb, weźmy do sprawdzenia pomocników Realu Madryt. Casemiro, bardzo ważny element dla równowagi Los Blancos, zaangażował się w 10 pojedynków defensywnych, wygrywając 5 i 5 starć boiskowych, wygrywając 3. Toni Kroos wygrał 4 pojedynki defensywne na 8 i jedno starcie na trzy. Jeszcze mocniejsze są dane Modrića, pomocnika, który w fazie defensywnej pokazuje swoją największą jakość: Chorwat był zaangażowany w 7 pojedynków defensywnych i wygrał 3, a także w 3 starcia i wygrał 2.

Sytuacja w zespole Romy jest z goła inna. Broni się De Rossi, z 3 wygranymi pojedynkami defensywnymi na 7 i 2 starciami na 4. Nzonzi z kolei zaangażował się w zaledwie 2 pojedynki defensywne i żadnego nie wygrał. Tak samo wygląda statystyka starć. Dwie próby i zero powodzenia tak jak i Zaniolo, który nie zaliczył ani jednego udanego pojedynku defensywnego, ani też nie wygrał żadnego ze spornych starć.

I od tego trzeba zacząć, aby zrozumieć powód praktycznego braku zespołowej agresywności, co oznaczało, że Roma poddała się Realowi. Tylko przypadek i Olsen uchronili przed zdecydowanie wyższym wynikiem.

Autor: abruzzo